

Przyszłość w krzyżówkach międzyrasowych (cz. 2)

O zainteresowaniu hodowców w wielu krajach na świecie krzyżowaniem międzyrasowym krów mlecznych świadczy bardzo dynamiczny w kilku ostatnich latach wzrost eksportu nasienia buhajów rasy SRB i Montbeliarde. Aktualnie wynosi on ponad milion porcji rocznie (z czego około 2/3 przypada na rasę SRB) i z roku na rok powiększa się.

**Aleksander
Osten-Sacken,**
Holenderska Genetyka
Plus sp. z o.o



W Polsce, po wprowadzeniu przed dwoma laty nasienia buhajów rasy SRB, cieszy się ono dużym i coraz większym zainteresowaniem hodowców. Można spodziewać się, że z czasem podobne zainteresowanie wzbudzi także rasa Montbeliarde jako trzeci, niezbędny element w schemacie 3-rasowego krzyżowania rotacyjnego. O popularności ras używanych do krzyżowania międzyrasowego świadczy też następujący fakt. Najlepszy przez lata i najpopularniejszy buhaj rasy czerwonej szwedzkiej Peterslund (padł w październiku 2007 r. w wieku



10 lat) ustanowił swoisty rekord: do końca 2007 r. sprzedano ponad 500.000 porcji jego nasienia, co dla buhaja rasy mimo wszystko nie pierwszoplanowej jest fenomenalnym osiągnięciem.

Nieuzasadnione przekonanie

By osiągnąć sukces w hodowli, także w przypadku krzyżowania międzyrasowego bydła mlecznego, należy zaplanować schemat tego krzyżowania i konsekwentnie go realizować. Tak jak w przypadku hodowli w czystości rasy, tak i przy krzyżowaniu międzyrasowym

ważne jest, by korzystać z dobrych i wiarygodnie wycenionych buhajów. Rezygnacja ze stada krów holsztyńsko-fryzyjskich na rzecz mieszańców w żadnym wypadku nie może zmieniać podejścia hodowcy do ciągłego genetycznego doskonalenia stada. Przejście na system krzyżowniczy w przypadku każdego stada oznaczać musi postęp i wykorzystanie nowych możliwości hodowli, a nie regres – w świadomości części hodowców funkcjonuje nieuzasadnione przekonanie, że stado czystorasowe jest czymś lepszym. A prawa ekonomiki dowodzą, że najlepsze jest to przedsiębiorstwo

(w tym przypadku rolne), które przynosi największy zysk. Jeśli więc wprowadzenie nowych technologii i rozwiązań pozwala ten zysk zwiększyć – należy z nich skorzystać.

Trzy kolory kolczyków

Jeśli chodzi o organizację krycia w stadzie zwierząt krzyżówkowych, to jest ona bardzo prosta. Zwierzęta każdego z poziomów kojarzeń

■ W krzyżówce trójrasowej (Hf x SRB) x Mo lub (Hf x Mo) x SRB możemy otrzymać krowy czarno- lub czerwono-białe.



genetyka

oznacza się dodatkowymi, kolorowymi kolczykami – np. krowy Hf niebieskimi, krowy z pokolenia F1 (Hf x SRB) czerwonymi, a krowy z pokolenia F2 (Hf x SRB x Mo) żółtymi. Wiemy wówczas, że wszystkie zwierzęta oznaczone niebieskimi kolczykami (tj. po ojcu rasy Hf) kryjemy nasieniem buhajów rasy SRB, zwierzęta oznaczone czerwonymi kolczykami (tj. po ojcu rasy SRB) kryjemy nasieniem buhajów rasy Montbeliarde, a zwierzęta oznaczone żółtymi kolczykami (tj. po ojcu rasy Mo) kryjemy nasieniem buhajów rasy holsztyńsko-fryzyjskich. Podobnie postępujemy w kolejnych pokoleniach, znacząc urodzone jałówki jednym z trzech kolorów kolczyka w zależności od tego, jakiej rasy był ojciec. Przedstawiony schemat dotyczy rotacji z użyciem trzech ras; w przypadku dwóch ras postępujemy analogicznie, używając do znaczenia zwierząt dwa kolory kolczyków. Wykorzystanie prostego systemu znakowania eliminuje konieczność prowadzenia doboru buhajów dla każdej krowy w stadzie, likwiduje też zagrożenia płynące ze wzrostu inbrodu i możliwości popełnienia pomyłki w doborze buhaja odpowiedniej rasy dla każdej krytej sztuki.

O wpisach do ksiąg

Rolnikom decydującym się na użycie do krzyżowania w swoim stadzie krów holsztyńsko-fryzyjskich nasienia buhajów innych ras należy się

wyjaśnienie, że pierwsze pokolenie (F1) nie może być wpisane do ksiąg zwierząt hodowlanych – warunkiem wpisu jest posiadanie przez zwierzę minimum 75% krwi jednej z ras wyjściowych. Jest to możliwe już w drugim pokoleniu i w następnych w przypadku krzyżowania wypierającego; przyjęcie trójrasowego schematu krzyżowania rotacyjnego takiej możliwości nie daje. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że wpis do ksiąg nie może być w żadnym przypadku celem samym w sobie – celem prowadzenia produkcji mleka, tak jak każdej innej działalności gospodarczej, jest zysk. A wzrostowi tego zysku niewątpliwie sprzyja obniżenie kosztów produkcji, co jest możliwe dzięki krzyżowaniu międzyrasowemu z buhajami wybranych, dobrych i sprawdzonych w praktyce ras. Jeśli chodzi o rejestrację pochodzenia zwierząt krzyżówkowych, to w odniesieniu do buhajów zarejestrowanych w systemie Symlek jest to obowiązek organizacji prowadzącej indywidualną ocenę mleczności. I nie ma to nic wspólnego z wpisem krów do ksiąg zwierząt hodowlanych – są to dwie zupełnie odrębne sprawy.

Krzyżówki też pod oceną mleczności

Hodowcy, którzy korzystają z indywidualnej oceny mleczności krów, mogą spotkać się z niczym nieuzasadnionym twierdzeniem, że krzyżo-

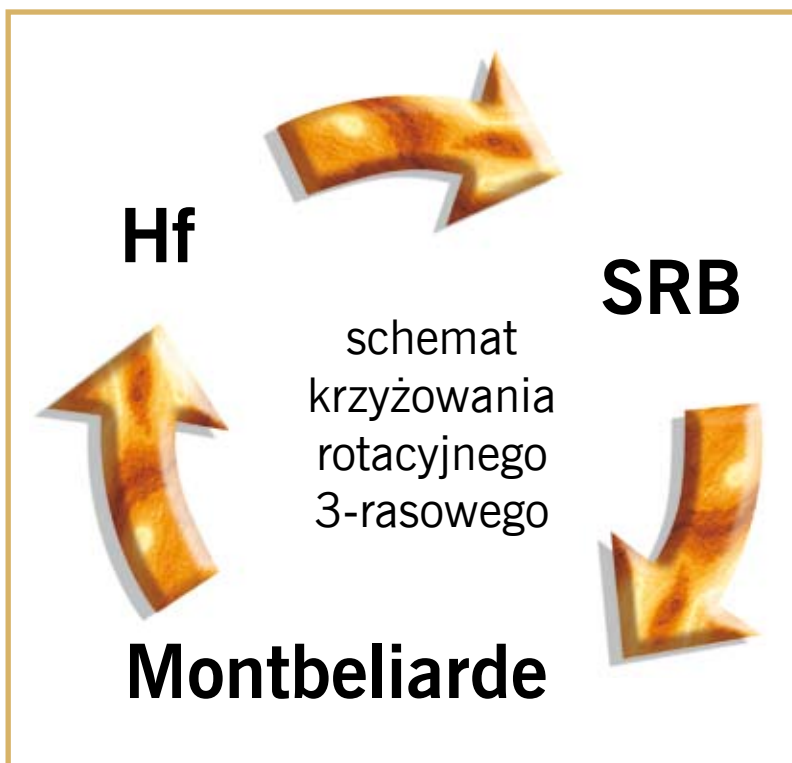
wanie międzyrasowe powinno być stosowane w stadach użytkowych, natomiast stada oceniane muszą utrzymywać zwierzęta czystorasowe. Trudno zrozumieć takie twierdzenie – może ono wynikać z przekonania wygłaszających je osób, że najważniejsza jest realizacja programów hodowlanych, a bezpośredni interes ekonomiczny rolnika jest zdecydowanie mniej ważny. Trudno się z tym zgodzić – to rolnik i jego stado są podmiotem w sprawie i nic nie może odbywać się jego kosztem. Każdy ma prawo podjąć samodzielną, optymalną dla siebie decyzję hodowlaną i nic nie stoi na przeszkodzie, by w stadzie krów krzyżówkowych prowadzić indywidualną ocenę mleczności krów. Stado oceniane oznacza po prostu stado oceniane, nic więcej, i wcale nie musi być stadem hodowlanym, jak to błędnie zakodowało się w świadomości części pracowników uczestniczących w prowadzeniu oceny.

Które krowy kryć buhajem innej rasy?

Oczywiście nie ma potrzeby, by wszystkie krowy w stadzie kryć buhajami innej rasy, choć – jak wskazuje przykład amerykański – nic nie stoi też na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu. Najbezpieczniej jednak pokryć nasieniem buhajów ras czerwonej szwedzkiej SRB lub Montbeliarde część krów w stadzie i samemu przekonać się,

Najlepszy przez lata i najpopularniejszy buhaj rasy czerwonej szwedzkiej Peterslund (padł w październiku 2007 r. w wieku 10 lat) ustanowił swoisty rekord: do końca 2007 r. sprzedano ponad 500.000 porcji jego nasienia.





czy zwierzęta krzyżówkowe sprawdzają się w warunkach konkretnej obory. Do krycia można wytypować też krowy dobre, od których chcielibyśmy zostawić sobie jałówki, ale problemowe (płodność, komórki somatyczne). W takim przypadku możemy spodziewać się poprawy szwankujących cech funkcjonalnych u ich córek, choć obraz pozytywnego oddziaływania obcej rasy może być trochę zamazany. Pamiętajmy też zawsze, że nawet najlepsza genetyka i użycie nowych, dobrych ras nie da spodziewanych efektów, jeśli równolegle nie będziemy poprawiać warunków utrzymania zwierząt i żywienia.

Kres żmudnego testowania?

Na zakończenie jedna uwaga ogólna w sprawie, która może mieć duże znaczenie dla dalszego rozwoju i organizacji hodowli na świecie. W ostatnich kilku latach postęp w selekcji genomowej i oznaczaniu markerów genetycznych (powiązanych z przekazywaniem cech fenotypowych i użytkowych) u zwierząt gospodarskich jest coraz szybszy.

Kraje przodujące w tej dziedzinie przeznaczają na ten cel olbrzymie środki, dzięki czemu liczba markerów oznaczonych u bydła mlecznego przekroczyła już 60 tysięcy.

Daje to możliwość wiarygodnego oszacowania wartości hodowlanej buhajów już bezpośrednio po urodzeniu, bez żmudnego, kosztownego i czasochłonnego procesu testowania ich na potomstwie. Na razie buhaje wybrane do hodowli na podstawie posiadanych markerów będą poddawane tradycyjnej wycenie, wszystko jednak wskazuje na to, że w najbliższych latach sytuacja ta ulegnie radykalnej zmianie. Jeśli to nastąpi, wówczas do realizacji programów hodowlanych przestanie być potrzebna populacja testowa w stadach objętych indywidualną oceną mleczności krow.

Tym samym zasadniczej zmianie ulegnie też rola prowadzenia tej oceny – skupi się ona wyłącznie na szybkim dostarczaniu wiarygodnych informacji właścicielom stad, co z ich punktu widzenia jest i będzie zawsze sprawą priorytetową.

Czy faktycznie tak się stanie – pokażą najbliższe lata. ■